Nr. 34. Kraków, dnia 27 sierpnia 1931. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko - Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6, parter. — Telef. Nr. 130-12 — P K. O. Kraków, Nr. 400-600.

NOWA KONSTYTUCJA.

Wytyczne nowej konstytucji, proklamowane na zjeździe legjonowym przez prezesa W. Sławka, wypływają konsekwentnie z tego zasadniczego stanowiska, jakie obóz legjonowy, obóz dziś Polską rządzący, zajmował zawsze wobec zagadnień państwowych.

Państwo jest najwyższą formą organizacyjną narodu. Z tego założenia wypływa dalsza prawda: dogmat o zwierzchnictwie państwa, wobec którego zejść muszą na plan dalszy wszystkie interesy i jednostronne, samolubne apetyty klas, stanów, zawodów czy jednostek. Zawołanie „Dobro państwa — najwyższem prawem" jest już od lat formułą i hasłem, dokoła którego grupują się z dniem każdym liczniej rzesze obywateli świadomych swych wobec przyszłości narodu obowiązków.

Organizacja państwa musi usprawniać je do spełnienia misji dziejowej, do stawiania czoła grożącym niebezpieczeństwom. Odpowiednia hierarchja władz musi zapewnić państwu pion stabilizacyjny, któryby ostał się mimo burz politycznych i krzyżowania się z sobą sprzecznych prądów społecznych. Państwo wyposażone być musi w odpowiedni aparat, zdolny choćby przez stosowanie przymusu do zapewnienia sobie posłuchu ze strony obywateli. Władza wykonawcza musi być na tyle uniezależniona od oddziaływania zmiennych prądów opinji, by mogła konsekwentnie wcielać w życie nakazy polityki państwowej, wybiegające dalej w przyszłości i by nie ugrzęzła w biurokratycznem życiu z dnia na dzień lub w pułapce partyjnych dyktatów.

To też opinja społeczna zgodna jest bez wyjątku niemal z rozlegającem się od lat żądaniem wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, który winien stać się istotnie Głową Państwa, czynnikiem nadrzędnym, wpływającym realnie na tok spraw bieżących, bezstronnym arbitrem w sporach między innemi podporządkowanemi mu organami władzy państwowej. Powszechny głos opinji domaga się również wyposażenia władzy wykonawczej w większe, niż dotąd, uprawnienia, by zapewnić jej możność podejmowania ważkich decyzyj w atmosferze niezmąconej groźbami ciągłych przesileń i realizowania tych decyzji sprawnie i metodycznie.

Te wytyczne, za któremi opowiada się i doświadczenie lat ubiegłych i zgodna opinja najwybitniejszych naszych uczonych i mężów stanu, nie uszczuplają w niczem współuczestnictwa społeczeństwa w rządach. Wyraża się ono w istnieniu reprezentacji parlamentarnej, opartej na szerokich, demokratycznych podstawach nowoczesnej ordynacji wyborczej, a wyposażonej w rozległe uprawnienia kontroli i inicjatywy ustawodawczej.

Co więcej, wytyczne nowej konstytucji w postanowieniach swych, dotyczących struktury senatu, jako drugiej, równorzędnej i zrównanej w prawach z sejmem izby ustawodawczej, dążą do tego, by wydobyć ze społeczeństwa jak największą ilość swobodnej twórczości, harmonizowanej z dobrem państwa, by dać głos przemożny w sprawach publicznych tym wszystkim, którzy zdali już egzamin ze swej obywatelskiej cnoty i zasłużyli się Ojczyźnie. Wytyczne te pobudzić mają w szerokich warstwach narodu szlachetną ambicję i emulację w dziedzinie pracy społecznej. Każdy, bez względu na swój zawód, wiek, pozycję społeczną, bez względu na swe przekonania polityczne, będzie mógł z bezimiennej masy sejmowych wyborców wydźwignąć się do grona ludzi zasłużonych dla państwa i wpływać realnie na tok spraw państwowych przez uczestnictwo w powoływaniu do życia senatu.

W drugim niejako rzucie staną wszyscy zasłużeni na jakimkolwiek posterunku pracy publicznej, skoro ich senat uzna za godnych tego wyróżnienia. Nowa konstytucja nietylko usunie błędy konstytucji marcowej. Stworzy równocześnie jakby szkołę obywatelskiej pracy i wyróżni zaszczytnie tych wszystkich, którzy imać się będą tej pracy.

ULGI W ŚCIĄGANIU PODATKÓW.

Kryzysowa bieda dotyka, oczywiście, wszystkich- zarówno poszczególnych obywateli, jak i Skarb Państwa. Podatnikowi trudno jest płacić podatki, natomiast Państwo zmuszone jest, niestety, coraz bezwzględniej je ściągać.

W dobie kryzysu zmniejszają się wpływy Skarbu Państwa z monopoli i różnych opłat pośrednich. Zmniejszą się spożycie wódki, tytoniu, ludzie oszczędzają nawet na soli i zapałkach.

Państwo zaś może wyrzec się dochodów poniżej pewnego, koniecznego poziomu. Nie może Panstwo skasować armji, zamknąć szkoły, sądy, urzędy. Nie może Skarb Państwa pokrywać swych wydatków drukowaniem pieniędzy bez pokrycia, bo wówczas następuje spadek waluty, na czem najwięcej traci cały ogół obywateli.

Gdy więc zmniejszają się wpływy z dochodów pośrednich [monopole, akcyzy, opłaty stemplowe i t. p.] władze skarbowe muszą z tem większym naciskiem ściągać podatki bezpośrednie [gruntowy, przemysłowy, dochodowy i t. d.]

Stąd łatwo o zazdrażenia pomiędzy podatnikami i władzami skarbowemi, zwłaszczą, gdy dochodzi do ściągania należności skarbowych w drodze egzekucji, Rząd zdaje sobie sprawę z trudnego położenia, w jakiem znajdują się podatnicy, musi jednak dbać o zaspokojenie koniecznych potrzeb Skarbu.

— W dzisiejszej sytuacji Skarbu Państwa — mówił minister Wład. Zawadzki do współpracownika „Kurjera Porannego" zmniejszenie wpływów podatkowych nie jest rzeczą możliwą aczkolwiek zdaję sobie sprawę z tego, że ciężar, ponoszony przez ludność z tego tytułu ,jest baadzo znaczny. Od dłuższego już czasu zastanawialismy się jak zmniejszyć ten ciężar bez uszczerbku dla wpływów Skarbu.

Jest to możliwe przez uproszczenie lub zniesienie zbyt uciążliwych formalności przy samym wymierze podatków.

Minister zapowiada wydanie całego szeregu rozporządzeń i ustaw, mających na celu uproszczenie wymiaru podatków.

Minister Skarbu wejrzał również w sprawę egzekucji podatków.—

— Wejrzałem — mówił minister — w tę sprawę i to bardzo pilnie. Sprawa egzekucji zarysowała się istotnie w ostatnich czasach jako wielka bolączka naszego systemu skarbowego. Od dłuższego już czasu Ministerstwo Skarbu wydawało szereg zarządzeń, aby ujemnie strony dzisiejszego stanu rzeczy osłabić. Zarządzenia te nie załatwiały jednak sprawy niezmiernie trudnej, gdyż z jednej strony sprawna egzekucja jest konieczną, z drugiej — organa egzekucyjne odpowiadają za wierzytelności nietylko skarbowe, ale i szeregu innych organów prawno-publicznych.

Jak wiadomo, wydane zostało rozporządzenie o scaleniu egzekucji. To znaczy. że egzekucję przeprowadza się obecnie nie z tytułu każdej należności zosobną, lecz — wzzystkich razem.

Minister uważa to rozporządzenie za dobre. ale technika jego stosowania wykazała poważne braki w wielu wypadkach. jak to stwierdza sam p. minister, była poprostu „bezduszna".

— Poleciłem kategorycznie - mówił minister - powstrzymywać się z wszczęciem czynności egzekucyjnych [a więc i z wysłaniem upomnienia] tam, gdzie należność zasadnicza nie przekracza przynajmniej sumy kosztów wstępnych czynności egzekucyjnych... Szereg różnych zarządzeń jest w opracowaniu.

Ludność, niewątpliwie, z wdzięcznością przyjmie każde zarządzenie, które będzie miało na celu ulżenie w rygorach egzekucyjnych i w stosowaniu praktyki, którą sam p. minister określił jako „bezduszną".

Z POLSKI.

KALENDARZYK

Sierpień—Wrzesień

27 niedziela Przen. Św. Krz.
28 poniedz. Angentyna
29 wtorek Ścięcie św. Jana
30 środa Róży p.
31 czwartek Rajmunda
1 piątek Idziego op.
2 sobota Stefana

Jubileuszowy znaczek Odsieczy Wiednia. Z okazji 250-tej rocznicy zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza w obieg nowy znaczek pocztowy wartości 1 zł. 20 gr.

Rysunek znaczka przedstawia fragment obrazu Jana Matejki „Odsiecz Wiednia" z główną postacią króla Jana Sobieskiego na pierwszym planie,

Znaczek tłoczony jest w kolorze ciemno niebieskim z odcieniem fioletowym na papierze lekko-kremowym, wodnym znakiem,

W sprzedaży znaczek ukażę się poraz pierwszy w dniu obchodu rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej t. j. 12 września r. b,

829 nowomianowanych oficerów. W ostatnim Dzieniku Personalnym ministerstwa spraw wojskowych zamieszczono zarządzenie Prezydenta R. P. o zamianowaniu podporucznikami absolwentów szkół podchorążych. Największą ilosę nowomianowanych oficerów mamy w kurpusie oficerów piechoty. Ilość ta wyraża się cyfrą 510 absolwentów. W korpusie oficerów artylerji mianowano podporucznikami 128 absolwentów. W korpusie kawalerji 110, w korpusie aeronautyki 63, w korpusie oficerów łączności — 47, w korpusie oficerów inżynerji i saperów — 43, w korpusie oficerów sanitarnych — 21, i oficerów marynarki — 17.

W tym samym Dzienniku Personalnym zamieszczono zarządzenie o wcieleniu nowomianowanych oficerów do poszczególnych pułków, i formacji wojskowych.

Jak otrzymać dokumenty z sowietów. Ministerstwo spraw zagranicznych ustaliło tryb postępowania przy otrzymywaniu dokumentów z ZSSR. Podania o wydobycie dokumentów dla celow prywatnych; należy przesyłać listem poleconym bezpośrednio do właściwego konsulatu polskiego na terenie sowieckim. Tytułem zaliczki na koszta wydobycia dokumentu należy przesyłać w oddzielnym liście wartościowym w efektywnej walucie amerykańskiej do konsulatu za dokumenty stanu cywilnego lub wykaz stanu służby, 3 dolary, za świadectwa szkolne lub uniwersyteckie albo dokument o charakterze majątkowym 7 dolarów. Jeżeli koszty są wyższe, petenci muszą dopłacić różnicę. W wypadkach ubóstwa należy do podania dołączyć miarodajne zaświadczenie. Konsulaty Polskie znajdują się na terenie ZSSR; w Moskwie, Charkowie, Kijowie Leningradzie, Mińsku i Tyflisie,

JAKIE ZNACZKI POCZTOWE WYCOFANO Z OBIEGU ? Ustawicznie zachodzą wypadki nalepiania na listy znaczków, wycofanych z obiegu, gdyż publicność nie jest należycie poinformowana, które znaczki pocztowe zostały już wycofane, bo ministerstwo poczt i telegrafów ogłasza o unieważnieniu znaczków tylko w publikacjach urzędowych, niedocierających do szerszego ogółu. Apy czytelników uchronić na przyszłość przed stratami, połączonemi z nalepianiem nieważnych już znaczków, wyszczególniamy wycofane z obiegu marki. Są to: znaczek na 24 grosze z widokiem Ostrej Bramy, na 20 gr, z widokiem żaglówki na morzu. 10 i 15 gr. z widokiem portu gdyńskiego, 5 gr, z widokiem ratusza w Poznaniu. 10 gr. z widokiem kolumny Zygmunta i placu zamkowego w Warszawie, 15 gr. z widokiem Wawelu, 2 gr. z podobizną Sobieskiego 3 gr. z widokiem pl. zamkowego. 40 gr. z wizerunkiem Chopina, 20 gr. z podobizną Marszałka Piłsudskiego. 20 gr. z podobizną Prezydenta Mościckiego. 10, 25 i 40 gr. z gen. Kaczkowskim, 20 gr. z podobizną Słowackiego, 25 gr, z Marsz. Piłsudskim, 25 gr. z gen Bemem. 1, 2 i 3 gr. z samolotem, 25 gr. z widokiem posągu Światowida, 45 gr. z żaglowcem na morzu, 30 gr. z pomnikiem Sobieskiego. Wszystkie znaczki, począwszy od 1 gr. do 50 gr. z godłem państwa, wreszcie znaczek 1-złotowy z podobizną b. prezydenta Wojciechowskiego.

DN. 15 SIERPNIA odbyło się w Krynicy poświęcenie nowego dworca kolejowego. Aktu poświęcena dokonał J. E. ks. Biskup Dr. Lisowski

POSEŁ JAPOŃSKI w Warszawie Hiroki Kawai zmarł w ub. tygodniu. Przed śmiercią przyjął chrzest św. z rąk nuncjusza papieskiego ks. Marmaggiego.

Żona i córki wcześniej zostały katoliczkami.

ŁĘTOWICE pow. Brzesko.

Przepiękna uroczystość odpustowa, jaka rok rocznię odbywa się tu w dniu 15 sierpnia, w tym roku została sprofanowana bandyckim napadem kilkunastu wyrostków z sąsiedniej gminy Łoponia i okolicznych wsi. Przed kilku laty gmina Łętowice ukończyła własnym wysiłkiem oraz przy wydatnej pomocy nacz. gminy p. Padły piękną kaplicę, w której nabożeństwa odprawia delegowane z kościoła parafjalnego w Wojniczu duchowieństwo. Otóż w dniu 15 sierpnia b. r. na wychodzącą z kaplicy spokojną ludność nazą o godz. 12'30 w południe, napadła banda wyrostków uzbrojonych w noże, sztylety i stare bagnety austryjackie i poczęła rozbijać i kaleczyć napotkanych po drodze ludzi. W bestjalski sposób zamordowali gospodarza z Mikołojowic Kocumba ojca dziewięciorga dzieci, poczem rzucili się na pełniącego służbę posterunkowego z Bogumiłowic, chcąc go rozbroić. Ledwie uszedł z życiem proboszcz z Wojnicza ks. Rzepka, który śpieszył do konającego gospodarza, gdyż bandyci z Łoponia nie bacząc na suknię duchowną, rzucili się z krzykiem na niego. Osłonili go chłopi z Łętowic.

Tego jednak było już za dużo a chłopi oprzytomniawszy chwycili co kto miał pod ręką i zaczęli otaczać bandytów. Zawrzała straszna walka na śmierć i życie, lecz chłopi z Łętowic przewyższający liczbą, zaczęli brać górę nad bandą i w krótce 6-ciu z nich leżało już związanych na ziemi. Pozostała część bandy walcząc zaciekle z przeważającą armją Łętowian, przedarła się przez kardon i uciekła w okoliczne lasy a część bandytów skryła się w domach, skąd ich później chłopi pojedynczo wyłowili. —

A teraz pytanie, gdzie my żyjemy i który to wiek?

Dzikie pola, Mandżurja, Meksyk czy odrodzona Polska? Kto wychowywał tych opryszków? Rodzice, nauczyciele, kościół czy jakie złe siły wszczepiały w nich od dziecka pierwiastek bandytyzmu i metod zbójeckich? Za bestjalskie morderstwo ojca dziewięciorga nieletnich dzieci, za łzy wdowie, za rany ciężkie zadane w ohydny sposób posterunkowemu Kozłowi. pełniącemu ciężki swój obowiązek, za rany zadane chłopom z Łętowic niech bandyci zostaną oddani pod

PAWEŁ STAŚKO.

Dwie siostry.

Na dwa wspaniałe dzieła zdobył się wysiłek odrodzonej Polski, to — port w gdyni i fabrykę sztucznych nawozów w Mościcach pod Tarnowem. Są to jakby dwie siostry, które zrodziła twórcza myśl genjuszu polskiego, dwa potężne filary, świadczące, że zjednoczony naród mimo wszelkich powojennych trudności dźwiga się na wyżynę i dąży szybkim krokiem do ideału pierwszorzędnego mocarstwa, które z natury rzeczy jest jego przeznaczeniem.

Nie trzeba udowadniać, że Pomorze to ziemia nawksroś polska, że to odwieczne nasze włości,— jednak trzeba powiedzieć, że Gdynia to emanacja narodowego ducha i zrąb potęgi naszej na wybrzeżu.

Bałtyk — to jedno z nami ciało. Krótkie może są dzieje floty polskiej, lecz naród, który nad wszystko pokój i wolność umiłował, który przez długie wieki był wystawiony na zalew azjatyckiej dziczy — nie mógł mieć innych. Jednak żeglarze polscy laurem sławy nawieki okryli swe nazwiska. Jan z Kolna jeszcze przed Krzysztofem Kolumbem odkrywa Amerykę, docierając do Labradoru. Tak, pierwszy Polak, aczkolwiek w służbie obcej będący, stanął na ziemi Nowego Świata. Arctowski, Rogoziński — to dalsze dwa rozgłośne nazwiska, budzące podziw w oczach żeglarzy wszystkich czasów. Nowe, zapomniane imiona odkrywa z kronik oko cierpliwego badacza i z almanachów obcych rewindykuje je Ojczyźnie.

Port w Gdyni — to nasze Drzwi na świat i płuca potrzebujące szerokiego oddechu. Ten port, to nietylko nasz odwet za zdradę obłąkanego Gdańska, ale potrzeba i konieczność. To twór wspaniały, budzący zawiść u teutońskich knechtów, a podziw u ościennych narodów. Wyrósł na piaszczystem wybrzeżu w takiem tempie, że świat ogarnęło zdumienie. Gdynia staje się dzisiej portem najbliższej Słowiańszczyzny. Dla onej rasy zbliża się teraz nowa era . . .

Przez całą Polskę jak długo i szeroko lecą dziś wici: Frontem ku Bałtykowi, Polskiemu Morzu! Trzeba przytem zaprzysiądz sobie twardo, że Pomorze nie kończy się na Gdyni, że na rubieżach od Gdańska — hen za Szczecin i Wolin żyło prastare bratnie plemię, które niemiecki jaszczur pożarł. Że w Szpręwie Chrobry poił konie, jako pan Łużyc. Tak wycięto mieczem ludy, ale ziemia została i do dziś świadczy imionami komu ją Bóg przeznaczył. Na wyspie Rugśe kontyna Światowida czeka na swoje zmartwychwstanie . . .

Frontem ku Bałtykowi! Królewskie ramię naszej Wisły wskazuje nam kierunek. Perła Wybrzeża, Gdynia czeka na nasze czarne djamenty i płody naszej ziemi. Bo, już tam podnoszą się elektryczne dźwigary. . .

Gdynia! Co za kochane, pełne przyszłości imię!

Oto jest nasza pierwsza siostrzyca, krew z naszej krwi, chluba naszego pędu naprzód — —

Mościce — czcigodne imię nosi druga . . .

I jako pierwsza czuwa na krańcach swej Macierzy, tak owa druga karmi jej ziemie swoją piersią. Daje siłę zagonom, by się krasiły bujnym plonem, by spichrze były pełne, by gdyńskie statki ze złocistą przenicą zawitały do obcych. Bo niemasz, jak twierdzą w całym świecie, takiej

Kawa i drzewo morwowe na kolonji „Orzeł biały" w Brazylji.

Z raportu p. dr. T. Grabowskiego, posła R. P. w Rjo de Janeiro z objazdu kolonji Aguda Branca ("Orzeł Biały") w stanie Espirito Santo w Brazylji, dowiadujemy się o zaczątkach plantacyj kawy i chodowli jedwabników przez polskich kolonistów. Kolonja, jak wiadomo, powstała w końcu 1929 r., a obecnie siedmiu jnż kolonistów doczekało się bardzo pięknych zbiorów kawy po dwóch latach dopiero kultury tego krzewu, wymagającego normalnie trzech lat uprawy.

Plantacje drzewa morwowego, zapoczątkowane przez członka adminittracji kolnji, dały pierwszorzędne rezultaty i akcja ta spotkała się z bardzo żywem poparciem ze strony Stanowego Sekretarjatu Rolnictwa, ktory spodziewa się rozwinąć na terenie kolonji polskiei chow jedwabnikow i wytwornię surowca, mającago bardzo poważny zbvt w Brazylji i Ameryce.

Te dwie kultury otwierają poważne widoki zysków na przyszłość dla rolniKa polskiego.

sąd doraźny!

Dowiadujemy się, że jeden z bandytów zmarł od ran otrzymanych w czasie walki.

Tak to sam Bóg wydał sprawiedliwy wyrok.

Co pisze lud? **Pow. Mielec.**

Szanowna Redakcjo!

Proszę o łaskawe wysłanie numeru okazowego „Ludu Katolickiego" oraz czeku P. K. O, w celu ułatwienia mi wpłaty na prenumeratę. Równocześnie donoszę Szanownej Redakcji, że kilku gospodarzy w naszej wiosce ma zamiar zaprenumerować „Lud Katolicki". Adresy ich podaję.

Zbrzydły już chłopom te różne piśmidła „Ludowe" jak „Wyzwolenie" „Zielony Sztandar" Piast" lub pomorska „Gazeta Grudziądzka". Zrozumieli już niektórzy, że te gazety powstrzymuią rozwój umysłowy wsi. Zwłaszcza „Wyzwolenie", które nawołuje do wspólnot rolnych na wzór Bolszewji, lub „Gazeta Grudziądzka", której Redaktor Kulerski wyłamuje się z „karności" partyjnej przez organizowanie Kartelu Chłopskiego. To czyste drwiny w żywe oczy z naiwnych chłopów. Przeglądałem parę razy te piśmidła i zdziwienie ogarniało mnie, jak mogą ludzie podobne bzdurstwa czytać i wydawać ciężko zapracowany grosz,

Czytałem także sławnego „Piasta" krakowskiego co to woła i trąbi na cały głos: „Pod sąd z księdzem Czujem!". Władze niech w to wglądną!

Jak zaraz poznać demagoga! Co za bezczelność ze strony Piasta. A kto wart sądu, jak nie główny redaktor „Piasta" pan Brodacki, co sędzią będąc wyroki w imieniu Rzeczypospolitej wydaje za podobne sprawki, z któremi on miał do czynienia. Nie potrzębuję wymieniać, bo wszyscy o tem dobrze wiedzą. Aby Bóg miłosierny jaknajwcześniej pozwolił uwolnić się wsi polskiej od bezbożników demagogów, i prawdziwych wyrodków. A przewielebnemu księdzu Dr. Czujowi niech Pan Bóg wynagrodzi za jego pracę dla ludu i dla wiary św. Przewielebny książe! Nie zrażaj się kalumniami wrogów wiary św., lecz pracuj dalej dla ludu a Ojczyzna będzie Ci za to wdzięczna. A i lud po przejrzeniu na oczy, po rzuceniu w błoto zielonych sztandarów z gwiazdami, sierpami i młotami, błogosławić Cię będzie i przepraszać za krzywdy wyrządzone.

OD REDAKCJI.

Niech Wam Bóg błogosławi. Kochani Bracia za dobre słowa. Idziemy naprzód i wszystko przezwyciężamy.

ZE ŚWIATA.

145 letnia matka ma sześciu 100-letnich synów. W miejscowości Hinchist w pobliżu miasta Latacunga w prowincji Equadoriana di Leon żyje Lorenza Pachoco, licząca 145 lat, a jej 6 synów po lat 100 przeszło. Wszyscy sę zdrowi i normalnie pracują.

Jest to jedyny wypadek w Ameryce takiego wieku kobiety.

Jako receptę długiego życia podaje Lorenza Pachoco: nie pić napojów wyskokowych, a tylko czystą wodę, używać świeżego powietrza, nie palić papierosów, iść wcześnie spać i rano wstawać.

Z BUŁGARJI. Dn. 15 sierpnia dokonano w Zofji bombowego zamaehu na b. premjera Zankoffa, który jednak wyszedł z opresji cało.

CZY NOWA WOJNA? Niemcy mają wielki apetyt na Austrję; wszystko robią, by ją przyłączyć do Rzeszy. Konflikt się zaostrza i może doprowadzić do nowej wojny europejskiej.

ZNANY PUBLICYSTA ANGIELSKI PRZECHODZI NA KATOLICYZM. — W tych dniach w Oxforordzie został przyjęty no łono Kościoła katolickiego powszechnie znany jako publicysta i sportowiec, Arnold Lunn, którego prace „o racjonaliźmie" i „o nauce religji" były tematem licznych dyskusji na łamach pism.

Z teki Chochoła...

(C. d.)

Akurat idą od przystanka,
Obaj poważnie jakoś kroczą —
Świat wokół niby malowanka,
Tak się raduje ludzkim oczom.

Prowadzi droga, jak pas słucki,
We dwa szeregi drzew ujęta,
Żeby mógł po niej sam Piłsudski
Chodzić radośnie w polskie święta.

Pobok gazony, grzędy, kwiaty,
(Kwiatkowski przecież tu gospodarz!)
Wille, znów klomby i rabaty,
Że nic nie ujmiesz i nie dodasz.

Prawie wycieczka z Sandomierza
Przybyła zwiedzić ten twór-arcy,
Więc do niej Grzela z kumem zmierza
Moc ich: kobiety, młodzi, starcy.

Zaraz przewodnik z jakiejś sali
Wyszedł i grupę wita szczerze,
Poczem ruszają wszyscy dalej,
Gdzie się początek pracy bierze.

Idą... aż naraz wszystkie oczy
Patrą na wieżę, jak na dziwo,
Z której ulewa wód się toczy,
Pierwsze tajemnic tych przędziwo...

Teraz przewodnik im powiada
Poco ta woda tak się sieje,
Do czego służy ta kaskada
I co się dalej z tego dzieje.

Idą i stają znów zdumieni
Pod kominami, że strach bierze
Jakbyś w olbrzymiej tej czerwieni
Ze trzy conajmniej złączył wieże.

Zkolei idą gdzie są piece,
W których straszliwy żar lśni wściekle,
Że bożej oddaj się opiece,
Gdyż ci się zdaje, żeś jest w piekle!

Całe wagony węgla lecą
W ziejące ogniem paszcze owe,
Że oczy Grzeli z dziwu świecą
I wprost ze zgrozy traci głowę.

(C. d. n.)

HUMOR

Nauczyciel: Dom ma cztery piętra.

Na każde piętro wchodzi się po pietnastu stopniach. Ile stopni muszę przejść, aby znaleść się na czwartem piętrze?

Piotruś: Wszystkie panie psorze.

przenicy jak nasza sandomierska, że ponoć w samem niebie wypiekają z niej chlebuś i świąteczne kołacze. . . .

Mościce — to czarodziejstwo myśli ludzkiej, najulubieńsze dziecię naszego ukochanego Włodarza.

To jest bogini, nasza lechicka Dziedzileja, zaklinająca rolę aby szumiała ciężkim plonem jak niezgłębiona puszcza. Ona tej ziemi daje tajemną swoją karmę, ona w godowe szaty ją przystraja, ona się z nią i z jej ludem raduje. Biedny, kto jej odwiedzin nieświadomy, kto skąpi jej swej wiary. A przecież boska to lichwiarka, która za drobniutkie miedziaki płaci złotymi talarami. Uwierz wątpiący, zakosztuj jej tajemnic, a czoło ci się rozpromieni, bo się cud stanie na twej niwie. Nie zaznasz co przednowek, okryjesz schludnie swoje dzieci i znajdzie się na państwową daninę i jeszcze starczy na wesele. Bieżaj naprzód z postępem, bo cię inaczéj zmiecie fala i jako pień zamuli. Nie złorzecz, tylko ucz się od drugich i wiąż przyciesie lepszej doli, bo w twoich rękach twój własny los spoczywa. Wprząż go do swego pługa i poganiaj rozumnie, a obaczysz niedługo jakim ci wiernym będzie sługą.

Oto są nasze siostry pełne swoistego uroku: Gdynia — Mościce. Jedna pochodzi od morskiego Neptuna, drugą słowiańska Żiwa rodzi. Lecz mimo różnic pochodzenia uzupełniają się wzajemnie i miłują ogromnie. Są ciche, głuche na wszelkie swary, lecz jakże pracowite! Obie kochają pokój i dla szczęścia pokoju ofiarowały swoje siły.

Lecz niechby rozgorzała jakowa krwawa zawierucha, niechby po ich urodę wyciągnęła się chytra, grabieżca łapa napastnika — zmienią się wtedy w jednej chwili w bohaterskie orlice. Pierwsza na pancernym okręcie łyśnie lufami armat, lub zanurzy się w morze zgubę niosącą łodzią...

Druga tchnie śmiertelnem powietrzem i jak zraniona żmija będzie raniła jadem swego wroga.

Obie — to bastjony, których się musi lękać chciwy zdobyczy wróg.

Takiemi są owe kochające się siostry —

Jakżeby lżej i jaśniej było w naszej Ojczyźnie, gdyby za przykładem tych siostrzyc uzupełniał się umiłował naród. Gdyby rozniosły wici nowe hasło: Frontem ku Wielkiej Polsce.

Ileż darów nam dała dobra Opatrzność.

Mimo piętrzących się powojennych trudności idziemy stale naprzód i wybijamy się na czoło.

Zdobywamy głośnie rekordy świata w każdej niemal dziedzinie. Drzemie w nas siła niespożyta, która wcześniej czy później odegra swoją hitorję. Niechże odegra ją najprędzej. Odegramy ją chlubnie, gdy ogarną nas żagwie wielkiej bratniej miłości. I tylko taka miłość zedrze kotarę mroku i Państo nasze wyprowadzi na bite szosy życia.

Kto tak czuje i myśli niech ztaje do apelu i niech nam duma bije z oczu — że stanął w rzędzie twórców własnej Ojczyzny.

Niech przemysłowcy i wytwórcy staną frontem ku Gdyni — Rolnicy ku Mościcom — — a cały naród ku szczęsnej Wielkiej Polsce!!

Sprawy gospodarcze.

DZIEDZICZNOŚĆ U KONI.

Dzisiaj kiedy ceny na bydło i konie są nader niskie, bardziej niż kiedykolwiek należy pamiętać o tem, aby nie wychować młodzieży, o której z góry wiadomo, że nie będzie przedstawiała większej wartości. Odnosi się to przedewszystkiem do źrebiąt, wiadomo bowiem, że wychów źrebaka zdrowego i ułomnego kosztuje to samo, a różnica w wartości jest nieraz olbrzymia, dość powiedzieć, że duża ilość źrebiąt od klaczy włościańskich idzie na rzeź, źrebak bowiem jest akurat tylko tyle wart co jego skóra.

Trzeba zatem aby rolnik wiedział, czego się może po przychowku spodziewać. Należy zatem pamiętać, że większość chorób nabytych, zwłaszcza uszkodzeń mechanicznych nie jest przekazywana przez rodziców swemu potomstwu, natomiast istnieje cały szereg wad i chorób, które prawie stale są przez to potomsrwo dziedziczone. Do nich należą dychawica, zwężenie gardła, ślepota miesięczne, szpat. wąskie piersi, martwe koski, płaskie podeszwy, kruchość rogu i rak strzałki kopytowej. O ile zatem któreś z rodziców powyższą wadę posiada, to lepiej potomstwa nie chować, żadnego zysku bowiem ze źrebaka po takich rodzicach gospodarz mieć nie będzie, a wkładany na wychów grosz nigdy się nie wróci

Rzepa ścierniskowa.

Przekropne lato obecnie jest barbzo odpowiednie do uprawy rzepy ścierniskowej, która dla należytego wzrostu wymaga dużo wilgoci zarówno w glebie, jak w powietrzu. Po sprzęcie zboża należy ścierń zaraz podorać i zasiać rzepę rzutowo. Nasiona przytem wychodzi około 2 ½ kilo na morgę. Gdy młode rośliny mają po 2 pary listów, należy pole silnie zbronować, tak dla zniszczenia chwastów, jak dla przerzedzenia zbyt gęstej rzepy. Rzepa wymaga stałej siły nawozowej, to też na nieurodzajnych i wyjałowionych ziemiach siać jej nie warto. W dobrych warunkach rzepa ścierniskowa może wydać do 50 q z morgi.

Jest to pasza wodnista i dlatego wymaga przy skarmianiu dodatku paszy treściwej (makuchu otrąb). Przęchowywać ją należy w długich wązkich kopcach, w niezbyt grubej warstwie, gdyż dłużej jak do stycznia — lutego przechować się nie daje. Z tego też powodu rzepę skarmiamy najpierw, buraki i ziemniaki pozostawiając na później. Za to rzepa ma tę zaletę, że pozwala na 2 sprzęty z jednego pola.

Nadmienić należy, że rzepa ścierniskowa chociaż szybko wschodzi (po 3-4 dniach), i ma krótki okres wegetacyjny (8-16 tygodni), to jednak wobec spóźnionego sprzętu z jej siewem należy się bardzo spieszyć. Po 15 sierpnia już uprawiać jej nie warto. a im wcześniej, tem lepiej. Na ziemiach głębszych i lepszych siejemy rzepę długą, w gorszych stanowiskach — okrągłą.

Zakładnie i pielęgnowanie sadu.

Oto hasło, które zostaje w dzisiejszych czasach coraz to bardziej zrozumiane, doceniane, a tem samem realizowane.

Pod powyższym tytułem została wydana przez p. Antoniego Gładysza niezwykle wartościowa książka, której III wydanie znacznie powiększone i obrazowane rysunkami ukazało sie obecnie z druku, w cenie 2.40 sł za egz. wraz z przesyłką pocztową.

Autor, instruktor ogrodniczy przy O. T. R. w Tarnowie, oraz Redaktor „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego" — z największą znajomością podaje bardzo ciekawie i przystępuie wyczerpujące wiadomości tak o poszczególnych gatunkach drzew, ich odmianach, wymaganiach, wszelkich szkodnikach i środkach zwalczających je — jak i o samem zakładaniu sadu.

Bardzo szeroko i z głębokiem uzasadnieniem omawia sprawę doboru gatunku drzew dla poszczególnych części kraju.

Najlepszą reklamą książki p. A. Gładysza „Zakładanie i pielęgnowanie sadu" to fakt, że w przeciągu dwu lat t. j. od r. 1931 jako daty pierwszego wydania tego podręcznika, zmuszony był autor na skutek stale napływających zamówień wydać obecnie III wydanie.

Zalecając wszystkim interesowanym powyższą książkę podaję adres, na który kierować zamówienia: A. Gładysz Tarnów, Okr. Tow. Roln,

Konto P. K. O. 413.896

Pren. w Polsce rocznie 7 zł. kwart. 1˙75 zł. w Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. w Danji 10 kor. w Czechosłowacji 40 kor.

Redaktor odpowiedzialny Leon Czernek

Ceny ogłoszeń: 1 str. 200 zł., pół str. 100 zł, 1/4 str. 50 zł, ósemka str. 25 zł, szesnastka str. 15 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 1 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki" Drukarnia „Nowość" Brzesko ul. Sienkiewicza.